

gdy przyjmiemy przeciętną zawartość skrobi w suchej substancji 71%, a wtedy nie trudno obliczyć, że:

Przy zawartości wody %	Ziarno wilgotne zawiera skrobi %
13	61.7
15	60.3
20	56.8

I teraz zrozumiemy, że nie wolno nam przyjmować „przeciętną“ zawartość skrobi i że z tak różnych próbek kukurudzy będą i wydatki spirytusu „z korca“ wielce różne.

Jeżeli ziarno zawiera skrobi w %	To przy wydatkach z kilogr. skrobi	
	60% litr.	58% litr.
	Otrzymamy z korca w litrach absolutnego	
67.7	37.0	35.8
60.3	36.2	35.0
56.8	34.0	32.9

Na tem jednak nie koniec. Minimum zawartości skrobi w kukurudzy nie kończy się na 56.8%; z liczb podanych na wstępie widać, że zdarzają się próbki, zawierające tylko 52% skrobi. Wtedy oczywiście przy 60 odsetkach litrowych otrzymamy z korca zaledwie 31.2 litrów alkoholu, a przy dopuszczalnych jeszcze 58 odsetkach litrowych nawet tylko 30.2 litrów alkoholu.

Tak różne wydatki alkoholu mogą się wydarzać przy przeróbce kukurudzy, powiedzmy „naturalnej“, jak ją Pan Bóg dał. Ta różnica w wydatkach na niekorzyść właściciela może być jednak jeszcze większa, jeżeli niesumienny kupiec wprzód sztucznie zwilżył kukurudzę wodą, aby na wadze przybrała przed sprzedażą. Zdarzały się już wypadki, że taka nawilgociona kukurudza zawierała nawet 30% wody, a wtedy, oczywiście, przy bardzo dobrej robocie i teoretycznie dobrych wydatkach otrzymamy ze 100 klgr. ziarna wydatek bardzo marny. Przy 60 odsetkach litrowych z kilograma skrobi otrzymamy zaledwie 29.5 litrów alkoholu, a przy 58 odsetkach litrowych, a więc teoretycznie

jeszcze niezłych, otrzymamy z korca kukurudzy nawet tylko 28.5 litrów.

Czyż więc przy takich możliwościach, wydarzających się nie czasami, lecz często, gdy wydatek ze 100 klgr. kukurudzy może się bez winy gorzelnika, a tylko z powodu różnic w składzie ziarna wahać między 37.0 a 33.0 litrami, a w szczególnych przypadkach nawet 28.5 litrami, wolno dla obliczeń „przyjmować“ przeciętną zawartość skrobi? Oczywiście, że nie wolno, a kto tak postępuje czyni to dla swej wygody, co prawda, lecz nigdy nie może mieć pretensyi do tego, że wie, jak w gorzelni „idzie“. Przy 37.0 litrach z korca wydaje mu się, że gorzelnik ma 61.6 odsetków litrowych z kilograma skrobi i tem się cieszy, a może i gratyfikację płaci, a przy 29.8 litrach sądzi, że wydatek teoretyczny wynosi zaledwie 49.6 odsetków litrowych i oczywiście pozornie słusznie sądzi, że ma partacza w gorzelni, którego rychło się pozbyć trzeba.

Tymczasem w rzeczywistości gorzelnik nie miał ani znakomitego wydatku 61.6% i na jakieś wyjątkowe odznaczenie nie zasłużył, ani też nędznego 49.6%, zacyby miał chleb stracić; miał wydatek bardzo dobry 60%, a różnice pochodziły stąd, że zawartości skrobi w kukurudzy nie znano „na pewno“ a tylko „przyjmowano“.

Zdawałoby się po tem, co wyżej powiedziałem, że przy przeróbce kukurudzy należy zwątpić o dobrem obliczeniu wydatku i słusznem skontrolowaniu pracy gorzelnika, i pozostawić wszystko sumienia jego, rezerwując sobie co najwyżej tylko kontrolę „odfermentowania“ zacierów. Lecz tak nie jest. Można gorzelnika i przy przeróbce kukurudzy kontrolować co do jego wydatków i to nawet o wiele dokładniej, niż przy przerabianiu ziemniaków, potrzeba tylko wysłać od czasu do czasu próbkę kukurudzy do analizy, aby dowiedzieć się, ile zawiera skrobi. Wydatek pieniężny śmiesznie mały za analizę chyba się opłaci, chociażby przez to, że się nabędzie pewności o robocie w gorzelni.

Wiktor Syniewski.